

Zdemaskowane intencje niemieckie

Brak więzień i zmarnowane miliony w Chełmie
Budżet sprawiedliwości, poczt i komunikacji w Senacie

Przy budżecie min. sprawiedliwości dłuższe przemówienie wygłosił w Senacie p. min. Michalski. Z talem wyznaje, że ramy budżetu min. sprawiedliwości są o wiele zaciśnięte, w porównaniu z zadaniami, jakie spadają na zarząd i wymiar sprawiedliwości. Budżet ministerstwa został zredukowany w porównaniu z rokiem 1930/31 o 35 procent, a przecież w ciągu tego czasu zadania zarządu i wymiaru sprawiedliwości nie tylko nie zmniejszyły się, ale uległy znacznemu rozszerzeniu. Jest to budżet już głodowy.

Następnie p. minister omawiał obszernie prace ustawodawcze swego resortu. Są to projekty nowego prawa wekslowego i ceko, w-go, projekt ustawy o trybunale stanu oraz o szkodnictwie polnem i leśnem. Kilka ważnych projektów prawodawczych jest w toku opracowywania, jak projekt ustawy o fundacjach, projekt ustawy o prasie, wreszcie projekt ustawy o dziennikarstwie.

SĄDOWNICTWO

Zmniejszenie budżetu ministerstwa zaciąży zwłaszcza na dział administracji sądownictwa. Napiętych spraw w porównaniu z latami ubiegłymi wykazuje wzrost, gdy tymczasem warunki budżetowe zmuszają do nieobsadzenia znacznego odsetka etatów sędziowskich i urzędniczych. Jeśli mimo to zaległości w sądach uległy w roku ubiegłym zmniejszeniu o przeszło 100.000 spraw, to jedynie dzięki nadludzkiej wprost pracy urzędników. Sędzia grodzki zajął sam jeden przeciętnie w ciągu roku od 2.500 do 3.000 spraw. Wynagrodzenie jego wynosi na prowincji 382 zł. 50 gr., a w Warszawie 431 zł. 65 gr. Sędzia okręgowy ma przeciętną wydajność roczną dochodzącą do 700 spraw, pobory zaś jego sięgają 494 zł. 50 gr., a w stolicy 567 zł. 60 gr.

WIEZIENICTWO

Przechodząc do spraw więziennictwa, stwierdził minister znaczną poprawę stanu higieny i zdrowotności w naszym więzieniu, postępy więziennictwa w dziedzinie nauczania więźniów, rozwój zakładów poprawczych dla nieletnich i t. d. Pojemność więzień jest niewystarczająca w stosunku do ogólnej ludności w kraju i do naturalnego przyrostu ludności. Więziennictwo obłożone np. na ludność 25-milionową, nie może wchłonąć w siebie przestępczości, jaką wytłacza ludność licząca 8 a 9 milionów. P. minister przystąpił do opracowania nowych podstaw organizacji więziennictwa, kładąc szczególny nacisk na konieczność pracy darmowej i przymusowej w więzieniach, z tem jednak, żeby stosowanie tej zasady nie zaciążyło na wolnym rynku pracy i wytwórczości.

Min. Poczt i Tel.

W dyskusji nad budżetem min. poczt i telegrafów przemawiał tylko senator p. Trockenheim. Demagał się on uwzględnienia przez Polskie Radio zainteresowań abonentów żydów. Ze szczególnym oburzeniem omawia pogadankę, wygłoszoną w radio przez p. Nicisiołowskiego, zarzucając mu jednostronne omówienie sprawy uboju rytualnego. Występuje gwałtownie przeciw Polskiemu Radiu za to, że nie pozwolił wygłosić w tej sprawie przemówienia reprezentantowi gminy żydowskiej i potrąca o komisję administracyjną Sejmu. W tym momencie marszałek zwrócił mu uwagę, że nie pozwoli na polemizowanie z komisją sejmową.

Min. Komunikacji

Jednym działem, który wywołał dłuższą dyskusję, był budżet min. komunikacji.

NIEMIECKA LOJALNOŚĆ

Referent sen. Rudowski, omawiając dział turystyki, odczytał informację, jaka pojawiła się w jednym z dzienników warszawskich. Dziennik ten podaje, że Niemcy wydali obecnie przewodnik dla turystów przybywających do Niemiec na Olimpiadę. Tytuł tej książki brzmi „Państwo Niemieckie”, a w treści jej znajdują się osobliwe kwiatki. Podaje plan wycieczek po Niemczech, wdrażanie do Rzeszy

Alzację i Lotaryngję, teren W. M. Gdańska, pozatem część Polski z Poznaniem i Toruniem. Zaliczona na mapie podaje przedwojenne granice Niemiec i wspomniane miasta polskie oznacza jako „oderwane od macierzy”. Przy spisie miejscowości podana jest interpretacja, z której wynika, że cała Wielkopolska i Pomorze wraz z Gdańskiem należą jeszcze do „Reichu”. Przewodnik ten został zaakceptowany przez niemieckie ministerstwo propagandy.

Głosy: — Skandal! Skandal!

Sen. Rudowski: — Należy przypuszczać, że wydawnictwem tem zainteresuje się nasze ministerstwo spraw zagranicznych. Apeluje również do ministerstwa komunikacji, by zechciał zająć się tą sprawą, jest bowiem niemożliwe, by przewodnik zatwierdzony przez niemieckie ministerstwo propagandy, głosił podobne herezje.

ETATYZM W LOTNICTWIE

Skolei referent przeszedł do omawiania działu komunikacji lotniczej, podkreślając konieczność budowy drugiego lotniska

w Warszawie. Skasowanie lotniska mokotowskiego nie może nastąpić przedtem, dopóki nowe lotnisko nie będzie oddane do użytku. Poważny niepokój w sferach lotniczych budzą pewne tendencje, które zaczęły się zjawiać w departamencie lotnictwa cywilnego w roku 1934, a ostatnio przybrały już skrytykowane formy. Tendencje te można określić jako etatyzm. Wprawdzie lotnictwo odgrywa wielką rolę w zdolności obronnej państwa i musi podlegać ścisłej kontroli władz państwowych, ale nie wynika z tego, by na inicjatywę i pracę prywatną oraz społeczną nakładano by ciężkie i tak krępujące więzy, że w ostatecznym rezultacie na arenie pracy pozostać może tylko to, co genery swoją inicjatywę i formę organizacyjną znalazło w departamencie lotnictwa. Pozatem sen. Rudowski uważa, iż nie znajduje usprawiedliwienia fakt zakupienia przez linie „Lot” w r. 1935 7-miu płatowców zagranicznych oraz 2 niemieckich szybowców.

ZMARNOWANE MILJONY

Sen. Lechnicki poruszył znaną

sprawę budowy dyrekcji kolejowej w Chełmie. Rozpoczęto ją w r. 1928. Kosztowała podobno 22 miliony zł. Zajęła 50 ha ziemi i stanowi obecnie 112 niewykończonych budynków. Krazy obecnie szereg plotek. Mówi się, że budynki mają być rozebrane i cegła sprzedana. Mówi się, że budynki miały przejąć min. spraw wojskowych, ale okazało się to niemożliwe. Opowiadają wreszcie, że budynki mają być zamienione na centralne więzienie. Wiązanie to mieściłoby się na pl. Wolności, a droga do niego prowadziłaby przez aleję marsz. Piłsudskiego. Ta sprawa, będąca ciemną plamą w jasnym obrazie naszego kolejnictwa, domaga się w każdym razie jakiegoś załatwienia.

Minister komunikacji p. Urych odpowiedział, że sprawa budynków przeznaczonych na dyrekcję kolejową w Chełmie jest mu znana i przejmując go wielką troską. Nie może w tej chwili zobowiązać się do takiego, czy innego rozwiązania, bo każde z nich wymaga jeszcze nakładu kilku-nastu milionów złotych.

Alerzysta Orzeł

Oszukał swych klientów na 500.000 zł.

Sensacyjny proces w Łodzi

ŁÓDŹ, 11. 3. W ubiegłym roku głośnym echem odbiła się w Łodzi afera, jakiej dokonał niezwykły sprytny oszust 44-letni Lajb Rubin, vel Leon Orzeł, agent ubezpieczeniowy. Afera ta nabrała specyficznego posmaku sensacji, że względu na to, iż oszust grasował wśród adwokatów, doktorów, rejentów, dyrektorów itp.

Orzeł zamieszkiwał w swoim czasie przy ulicy Piotrkowskiej 82, lecz po dokonaniu afery zbiegł do Niemiec i tam został ujęty i odesłany do dyspozycji władz sądowych w kraju. Obecnie odpowiada on za swe czyny przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Odczytany akt oskarżenia zarzuca Orzowi, że w czasie od października 1933 r. do lutego 1935 r. pod pozorem udzielenia pożyczki w większej wysokości, spłacanej na raty, pobrał od szeregu osób weksle na znaczne sumy, przyczem wypłacał zaliczkę w wysokości od 15—20 proc. sumy, na jaką weksle te opiewały, a następnie weksle dyskontował. Przez co naraził poszkodowanych na straty łącznie na sumę około 600.000 zł.

Przedstawiając się za agenta T-wa Ubezpieczeń Orzeł proponował ubezpieczenie na życie, przyczem podkreślał, że w razie gdy zainteresowany zgodził się na ubezpieczenie za jego pośrednictwem, to on postara się wyrobić pożyczkę na większą sumę.

W ten sposób Orzeł w pierwszym rzędzie uzyskiwał klientów, za co z T-wa otrzymywał prowizję dość znaczną. Ułatwiając klientom ubezpieczenie z miejsca udzielał pożyczki nawet na zapłatę składki. Następnie pobierał weksle, na większe sumy jak np. na 20.000 zł. i udzielał w pierwszej chwili 2000 zł. w gotówce, wyjaśniając, że dalsze należności z tytułu pożyczki zostaną wypłacone później w kilku ratach.

Weksle wystawione na różne terminy puszczał w obieg i z uzyskanych kwot przeprowadzał coraz to nowe transakcje.

Ilość posiadanych weksli zwiększała się w ten sposób, że gdy nadszedł termin płatności pierwszych weksli, Orzeł wykupywał je i brał nowy weksel na sumę zwiększoną o odsetki nie zwracając starych weksli.

Polowania w kwietniu

Zgodnie z przepisami łowiecznymi, w kwietniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: guszcze-koguty, cietrzewniki, koguty, dzikie indyki samce, słonki, bataljony, dzikie kaczkory, dzikie łabędzie i dzikie gęsi.

Rzecz zrozumiała, że po puszczeniu w obieg otrzymanych weksli Orzeł nie kwapił się z przekazaniem klientom dalszych rat pożyczkowych, gdy natomiast ja-

ko wystawcy zmuszeni byli do płacenia weksli, za które gotówki nie dostali.

Na rozprawę powołano 42 świadków.

Zamach bombowy w Łodzi

Sprawca zmarł wskutek ran

ŁÓDŹ, 10. 3. W poniedziałek w godzinach wieczornych, przy zbiegu ul. Noworzeckiej i Kruczej przed jatką niejakiego Wajnszta, jak wybuchła bomba, raniąc ciężko noszącą ją Eugeniusza Pijanowskiego. Pijanowski przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala, gdzie zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Przeprowadzone dochodzenia

policyjne wykazały, że Pijanowski jest byłym członkiem Stronnictwa Narodowego i został wydany z tego Stronnictwa pod zarzutem kupowania u żydów. Chcąc się zrehabilitować w oczach Stronnictwa, Pijanowski podjął się wykonania zamachu bombowego na sklep Wajnszta, którego sam padł ofiarą.

Zaścia w Kobylinie i Tykocinie

przedmiotem procesu sądowego

Sąd Okręgowy w Łomży rozpatruje dziś sensacyjny proces przeciwko dziewięciu członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o udział w związku zbrojnym, usiłowaniu rozbrojenia policji oraz usiłowaniu rozbrojenia komisji wyborczej we wsiach: Kobylinie i Tykocinie.

W dniu wyborów 8 września, post. Tumił udał się konno do wsi Załesia, aby przeprowadzić wywiady o członkach sekcji Młodych Stron. Nar. poszukiwanych przez policję. Gdy przejeżdżał przez olszynę, jacyś ludzie wybiegli z zarośli i otaczając go, zawołali:

— Stój, ręce do góry!

Posypali się strzałami. Policjant zeskoczył z konia i uciekł, ostrzegając się i pozostawiając osiadanego siwka. Na miejsce wypadku wysłano patrol, złożony z siedmiu policjantów, nikogo jednak nie pochwyceno.

Z dalszych dochodzeń ustalono, że najbardziej czynny na terenie Tykocina był działacz Antoni Tyborski, którego nie ujęto jednak, a na ławie oskarżonych posadzano jedynie dziewięciu jego znajomych.

W obronie oskarżonych występują adwokaci: Borowski, Stypulowska, Niebudek i Mieczkowski.

Łódź znosi

barbarzyński ubój rytualny

ŁÓDŹ, 11. 3. W dniu dzisiejszym, na posiedzeniu rady przybocznej przy tymczasowym prezydencie, radna Apolonia Rybicka wystąpi z wnioskiem nagłym o zniesienie uboju rytualnego w Łodzi.

Radna Apolonia Rybicka, która ma wniosek ten zgłosić, jest działaczką robotniczą. Znana jest na terenie Z. R. Z. Z ramienia organizacji robotniczych we wrześniu roku ub. kandydowała do Sejmu.

Krytyczna sytuacja żydów w Pyzdrach

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: „ZAT-na otrzymała od zarządu gminy żydowskiej w m. Pyzdry apel o pomoc, w którym powiedziane jest m. in.: Ludność żydowska w naszym miasteczku znajduje się w sytuacji nader krytycznej. Od czasu ekscesów antysemickich w lecie 1934 uprawiana jest tu antysemicka agitacja bojkotowa. Liczne egzystencje żydowskie zostały załamane.

Ostatnio sytuacja stała się wprost katastrofalną. Wobec osób utrzymujących stosunki handlowe z żydami stosowany jest terror. Han del wiejski całkowicie ustał. Wybiła się szczyba u żydów i u osób wchodzących w kontakt z żydami. Gmina zwraca się z gorącym apelem o pomoc do żydowskich organizacji społecznych. Przekazy kierować należy na adres: S. Naftali, Pyzdry, pow. Konin”.

Zaburzenia bezrobotnych w Żninie

Wielki proces w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 11. 3. Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpoczął się we wtorek proces przeciwko 32 bezrobotnym z Żnina, którzy brali udział w rozruchach, jakie miały miejsce w dniach 17 grudnia ub. roku oraz 3 i 4 stycznia b. r.

Akt oskarżenia grozi, że dnia 3 stycznia r. b. w Żninie, na korytarzu starostwa, bezrobotni pobili policjantów, przyczem wybili szyby w gmachu starostwa.

W dniu 17 grudnia ub. r. bez-

robotni urządzili zbiegowisko, przyczem wtargnęli do gabinetu burmistrza p. Ratajskiego, sterylizowali go i wymusili do przychylenia się do wniosku bezrobotnych, że otrzymają 4 dni pracy przed świętami Bożego Narodzenia za zapłatą 3 zł. dziennie. Ponadto oskarża prokurator Władysława Plewę, że zniewazył starostę Wuyka i kazał młodzi budowniczym pow. inż. Golińskiemu.

Rzeki kaszubskie opadają

Łód w zatoce puckiej

PUCK, 11. 3. Rzeki kaszubskie, które wskutek gwałtownej odwilży znacznie weszły, opadły do normalnego poziomu. Na brzegach znajduje się jeszcze jedynie kora lodowa, wyrzucona podczas ruszenia lodów na rzekach kaszubskich.

Na niektórych jeziorach Kaszub pękł tylko lód i wytworzyła się „kra, większość jednak jezior tak, jak i zatoka Pucka, pokryta jest jeszcze lodem.

Szata śnieżna z półwyspu Iżelskiego znikła już zupełnie, trzymając się tylko na niektórych odcinkach północnych wybrzeża polskiego. Naogół przebieg odwilży na Kaszubach jest łagod-

ny i systematycznie postępuje naprzód. Z szos i dróg znikły już masy roztopionego śniegu, które zepchnięto do rowów, gdzie tworzą zwaly metrowej wysokości.

Oderwania lodów z zatoki Puckiej przedtem się nie należy spodziewać, jak przy silniejszym wietrze. O ile to nie nastąpi, to lód trzymać się będzie nawet i do kwietnia, jak to się zresztą zdarzyło w r. 1927. Rybacy wówczas łowili jeszcze w przerębach lodowych ryby.

Spokojny stan morza powoduje, że tylko nieznaczne odłamy kry odrywają się od pokrywy lodowej zatoki i spływają w głąb zatoki Gdańskiej.

Olbrzymi pożar

przy ulicy Kilińskiego w Łodzi

ŁÓDŹ 11. 3. W domu przy ul. Kilińskiego 136 wybuchł groźny pożar i gdyby nie natychmiastowa akcja straży ogniowej, pożar ten przybrałby katastrofalne w skutkach rozmiary. Ogień powstał w wielkiej stolarni Władysława Rychtera a następnie przenosił się na teren fabryki hamulców firmy Kawecki i Mikucki oraz na fabrykę drabin.

Wskutek nagromadzenia w znacznych ilościach łatwopalnych materiałów, ogień gwałtownie się rozszerzał, zagrażając nieruchomościom nr. 63, 65 i 67 od strony Głównej. Pozatem poważnie zagrożona była wielka kamienica przy ul. Targowej nr. 57.

Na miejsce wyruszyło 7 oddziałów straży pożarnej. Stalarnia Rychtera spłonęła doszczętnie. Inne budynki zdolano uratować. Przyczyna wybuchu ognia — nie wiadoma.

Straty wynoszą 100.000 zł. Na miejsce pożaru przybyły władze sądowo-śledcze oraz techniczne, które przeprowadziły śledztwo.

Samobójstwo w lesie

Na ul. Podlesnej pod lasem Bieleńskim znaleziono w nocy zwłoki Józefa Ulmana. lat 37 zam. przy ul. Opackiej. W wyniku dochodzenia ustalono, że Ulman ustrzelił się samemu w klatkę rąk w separacji, oddając do niej 4 strzały z rewolweru. Wszystkie strzały chybiły. Po zamachu Ulman udał się pod las Bieleński, gdzie wystrzelał z rewolweru odebrał sobie życie. Zwłoki jego przewieziono do prosekutorium.

A B C sportowe

POLSKA SPOTKA SIE Z JUGOSLAWIA W PIŁCE NOŻNEJ NA JESIENI

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej postanowił zaakceptować definitywne daty 6 września na międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia. Mecz ten odbędzie się w Białogrodzie.

Pozatem zarząd P. Z. P. N. postanowił zaproponować Rumunji rozegranie meczu międzynarodowego w Polsce w czerwcu lub w lipcu.

ZŁAMANA NOGA NA BOISKU

W Krakowie, podczas meczu piłkarskiego Nadwiślan — Korona, jeden z graczy Nadwiślan, nazwiskiem Klecha, zderzył się tak niebezpiecznie z piłkarzem Korony, Wołoszynem, że doznał złamania nogi.

PODOBNOŚĆ SPORTOWCÓW

W sobotę, o godz. 7.35 z dworca Głównego w Warszawie wyjeżdżają do Budapesztu nasi lekkoatleci w osobach: Kwaśniewski, Pławczyk, Gierutto i Zakrzewski. Pobyt naszych lekkoatletów w Budapeszcie potrwa jeden miesiąc.

W poniedziałek wyjeżdża do Tallina na międzynarodowy turniej bokserski drużyna Polonii warszawskiej. Turniej w Tallinie trwać będzie od 18 do 20 b. m. przy udziale najlepszych drużyn estońskich i łotewskich.

Łódź zwyciężyła Brukselę w boksie 12:4

Trzeci z rzędu występ bokserów belgijskich na terenie Polski przyniósł im trzecią z rzędu porażkę. We wtorek Belgowie walcząc jako Bruksela z Łodzią i przegrali 4:12.

Dwie pierwsze walki wygrała Łódź walk-overem, spowodował awaryjność przeciwników. De Gryse pokonał w towarzyskiej Szweda przez techniczne k. o. w III rundzie, a Legrand zwyciężył Bartniaka.

Spodenkiewicz zremisował z Rogerem, Wdowiński pokonał van Castela, Stahl zremisował z Hi-

nyem. Pietrzak pokonał Smitsa, a Kłodas — Robbego.

Samobójstwo krawca

Przy ul. Świętojańskiej 15, zamieszkiwał 61-letni Władysław Hipis, krawiec, który wskutek braku stałej pracy, był winien za komorne. Eksmisja, została chwilowo wstrzymana, ponieważ H. zobowiązał się spłacić stopniowo zaległość. Wskutek braku pracy jednak Hipis nie mógł płacić. Prośba o prolongatę, spotkała się z odmową. Widm eksmisji doprowadził Hipisa do rozpacz. pod wpływem której w nocy powiesił się na sznurku. Poza- stawiał żonę i 5 dzieci.